
Z życia izb adwokackich

Palestra 3/11(23), 135-137

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

A p l i k a c j a. Aplikantem może zostać obywatel węgierski legitymujący się ukończonymi studiami prawniczymi oraz nienaganną opinią. Aplikacja odbywa się zasadniczo w zespołach adwokackich, lecz za zgodą Ministra Sprawiedliwości może być dozwolona (wyjątkowo) u adwokata wykonującego zawód indywidualnie. Na terenie Budapesztu jest w tej chwili 80 aplikantów (w tym połowa — kobiety). Przeciętna wieku aplikantów — od 20 do 30 lat.

Praca aplikanta jest wynagradzana. W pierwszym roku aplikacji wynagrodzenie wynosi miesięcznie 1 200 forintów, w drugim — 1 500.

Po dwóch latach aplikacji oraz po zaliczeniu ćwiczeń seminaryjnych aplikant może ubiegać się o wpis na listę adwokacką. Od przyszłego roku wprowadza się egzamin adwokacki, który będzie obiektywnym sprawdzianem, czy kandydat na adwokata opanował należycie wiedzę zawodową adwokata.

Z a r o b k i. Dane dotyczące tej kwestii nie mogą być ściśle, gdyż w praktyce istnieje dość duża rozpiętość między zarobkami poszczególnych adwokatów. Można jednak przyjąć, że przeciętna statystyczna w Budapeszcie wynosi miesięcznie od 2 000 do 4 000 forintów. Uzupełnijmy te dane wyjaśnieniem, że zdolność nabywczą forinta jest o 50% większa niż naszego złotego. Dodajmy także, że adwokat korzysta z bezpłatnej pomocy lekarskiej na wypadek choroby i że po ukończeniu 60 lat życia oraz określonego stażu adwokackiego ma prawo do renty starczej, wynoszącej miesięcznie 800 forintów. Renta płacona jest ze Skarbu Państwa. Wszyscy adwokaci płacą na rzecz tego funduszu emerytalnego miesięczne składki wynoszące 7% zarobków.

Na ogół można powiedzieć, że adwokatom powodzi się nieźle, choć nie zarabiają tyle co lekarze czy artyści. W Budapeszcie około 30 adwokatów ma własne samochody (adwokaci karnicy). Dla pełnej ilustracji dodajmy, że w Budapeszcie jest 830 adwokatów (miasto dwumilionowe).

Warunki lokalowe zespołów węgierskich nie są nadzwyczajne. Nie odbiegają one od polskich.

C e c h y o s o b i s t e. Węgrzy słyną ze swej wielkiej grzeczności i gościnności. Forma przyjęcia adwokatów warszawskich daleko jednak przekroczyła ramy zwykłej gościnności. To było coś więcej. Serdeczność była tak wielka i tak szczerą, że odnosiło się wrażenie, iż jesteście w najbliższej rodzinie. Atmosfera taka panowała niepodzielnie przez cały czas, poczynając od miłego powitania nas na lotnisku przez dziekana Martona Póstenyi aż do ostatniego bankietu pożegnania, na którym nie brakło nawet... łez wzruszenia. Równie serdecznie zostali przyjęci adwokaci warszawscy przez Wiceministra Sprawiedliwości prof. Récei.

3. Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

I z b a k a t o w i c k a

1. Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu w dniu 5.9.1959 r. zajęła się m.i. sprawą urlopów aplikantów adwokackich i ustaliła, że aplikantom adwokackim udziela urlopu dziekan Rady po złożeniu wniosku przez zainteresowanego aplikanta i po odpowiednim oświadczeniu kierownika zespołu.

2. Zespół Adwokacki w B. domagał się wyjaśnienia od Rady Adwokackiej w Katowicach, czy adwokat-radca prawny może wystąpić jako obrońca w sprawie o kradzież na szkodę zakładu pracy, jeżeli jest radcą prawnym w Zjednoczeniu, któremu podlega dany zakład pracy.

Opierając się na przepisie art. 51 u. o u.a., Rada Adwokacka w Katowicach zajęła stanowisko, że radcy prawnemu Zjednoczenia, któremu przedsiębiorstwo podlega, nie wolno jest podejmować się tego rodzaju obrony.

I z b a k r a k o w s k a

Dnia 18 września 1959 r. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Krakowskiej Rady Adwokackiej. Głównym punktem porządku obrad był plan szkolenia aplikantów przedstawiony przez przewodniczącego Komisji Szkoleniowej adw. dra Rudolfa Güntnera. Plan ten, po przeprowadzonej dyskusji, został zatwierdzony przez Radę Adwokacką na okres 3 lat, tj. od 1 października 1959 r. do 30 czerwca 1962 r. Obejmuje on łącznie 420 godzin, a mianowicie:

1) Prawo cywilne materialne	110 godzin
2) Prawo cywilne formalne	30 „
3) Prawo karne materialne	70 „
4) Prawo karne formalne	30 „
5) Prawo pracy	30 „
6) Prawo ubezp. społ.	10 „
7) Prawo gospodarcze	30 „
8) Prawo podatkowe	10 „
9) Ustrój sądów, prok. i adw.	14 „
10) Prawo administracyjne	20 „
11) Marksizm — leninizm	30 „
12) Różne (np. Historia adw. itd.)	36 „
Razem (w ciągu 3 lat)	<u>420 godzin</u>

Trzyletni plan 420 godzin podzielono z kolei na 3 plany po 140 godzin, przy czym na pierwszy rok cyklu trzyletniego przewidziano:

1) Przep. og. pr. cyw.	20 godzin
2) Kod. zob. (cz. og.)	30 „
3) K.p.c.	20 „
4) K.k. (cz. og.)	30 „
5) K.p.k.	6 „
6) Ustrój sądów, prok. i adw.	14 „
7) Marksizm — leninizm	14 „
8) Etyka zawodu	6 „
Razem (w ciągu pierwszego roku)	<u>140 godzin</u>

Na wykładowców powołano adwokatów: dra Władysława Babla, dra Włodzimierza Branowskiego, dra Karola Buczyńskiego, dra Rudolfa Güntnera, mgra Daniela Hrehorowicza, dra Adolfa Liebeskinda, mgra Stanisława Warcholika i dra Juliusza Wisłockiego.

I z b a ł ó d z k a

W dniu 31 lipca br. pięciosobowa delegacja prawników brytyjskich, która rewizytowała Polskę, odwiedziła Łódź, gdzie zapoznała się z pracą sądów wojewódzkich, a następnie goszczona była przez Radę Adwokacką w Łodzi obiadem urządzonym w salach restauracji hotelu „Orbis”. Przyjęcie upłynęło w ożywionej i serdecznej atmosferze przy wzajemnej wymianie szeregu toastów.

Po powrocie do swej ojczyzny goście angielscy nadesłali gorące podziękowanie za doznaną gościnność. „Skorzystaliśmy wiele — pisze w imieniu całej delegacji sir Sydney Littlewood, przewodniczący *Law Society* — zwiedzając Sąd Wojewódzki i przekonaliśmy się, jak znakomitymi gospodarzami okazaliście się przy podejmowaniu nas wspólnym obiadem, w czasie którego poznaliśmy bliżej wielu członków Waszej Izby i usłyszeliśmy dużo o Waszym kraju”.

Te wspólnie spędzone godziny, będące przyczynkiem do bliższego poznania się dwóch jakże odmiennych środowisk prawniczych, były przedmiotem żywego i życzliwego zainteresowania całej adwokatury łódzkiej.

I z b a p o z n a ń s k a

1. W dniu 17.6.1959 r., w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich, Prezydium Rady Adwokackiej w Poznaniu podejmowało gości z Lipska w osobach adwokata Krogulla oraz jej męża dra Krogulla, prezydenta miasta Lipska, którzy złożyli wizytę w towarzystwie zastępcy Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, mgra Krzymienia.

Rozmowa dotyczyła głównie struktury adwokatury w Polsce i w NRD. Struktura ta wykazuje zasadnicze różnice.

Samorząd adwokacki w NRD nie jest tak rozbudowany jak w Polsce. Nie ma tam instytucji, która by odpowiadała naszej Naczelnej Radzie Adwokackiej. Wszelkie zażalenia od uchwał kolegów, będących odpowiednikiem rad adwokackich, ale pochodzących z nominacji, rozstrzyga Minister Sprawiedliwości.

Finansowość zespołów, obejmująca ca 60% ogółu zarobków, prowadzona jest centralnie w kolegiach. Z wpływów opłacane są składki ubezpieczeniowe i emerytalne (adwokat zespólny ubezpieczony jest w instytucji ubezpieczeń społecznych), a czysty dochód danego adwokata po opłaceniu wszelkich świadczeń i podatków wynosi 60% wypracowanego przychodu.

Uderza mała liczba adwokatów. W Lipsku, liczącym około 650 tys. mieszkańców, praktykuje zaledwie 30 adwokatów, a w całym okręgu lipskim — 54 adwokatów.

2. W celu przyścia z pomocą kolegom adwokatom mającym złe warunki mieszkaniowe — postanowiono stworzyć przy Radzie Adwokackiej spółdzielnię budowlano-mieszkaniową, przy czym również Rada jako osoba prawna będzie w niej uczestniczyła swym wkładem, aby w ten sposób uzyskać w nowo wybudowanym budynku odpowiednie biura oraz świetlicę.

Aby uzyskać fundusze na wkład, przewiduje się upłynnienie nieruchomości majątku Rady.